

Śmierć Pana Jezusa na Krzyżu

Teksty Św. Josemarii dotyczący piątej bolesnej tajemnicy Różańca Świętego. „Tajemnice bolesne prowadzą wierzącego do ponownego przeżywania śmierci Jezusa, stawania pod krzyżem obok Maryi, by wraz z Nią wnikać w ocean miłości Boga do człowieka i odczuć całą jej odradzającą moc.” (Jan Paweł II, „Różaniec Najświętszej Maryi Panny”, 22).

28-01-2014

List apostolski „Różaniec
Najświętszej Maryi Panny” Papieża
Jana Pawła II.

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA:

A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, z a Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: „Jezus Nazarejczyk, król Żydowski”. Ten napis czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim. Arcykapłani żydowscy mówili do Piłata: „Nie pisz: Król żydowski, ale że On powiedział: Jestem królem żydowskim”. Odparł Piłat: „Com napisał, napisałem”.

Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. Mówili, więc między sobą: „Nie rozdzierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć”. Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie moje szaty, a los rzucili o moją suknię. To właśnie uczynili żołnierze.

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się

wypełniło Pismo, rzekł: „Pragnę”.
Stało tam naczynie pełne octu.
Nałożono, więc na hizop gąbkę pełną
octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus
skosztował octu, rzekł: „Wykonało
się!” I skłoniwszy głowę wyzionął
ducha.

Jn 19, 17-30 TEKSTY ŚW. JOSEMARI

Tron chwały jest już gotowy dla
Jezusa Nazareńskiego, Króla
Żydowskiego. Ani ty, ani ja nie
widzimy, żeby zwijał się z bólu, gdy
przybijają Go do Krzyża. Cierpiąc, ile
człowiek tylko jest w stanie
wycierpieć, jeszcze wyciąga do nas
ramiona w geście Wiekuistego
Kapłana... Żołnierze biorą Jego
święte szaty i dzielą je na cztery
części. Aby jednak nie rozdzierać
tuniki, rzucają o nią losy, do kogo ma
należeć. Tak oto raz jeszcze
wypełniają się słowa Pisma:
"Podzielili między siebie szaty, a los
rzucili o moją suknię". Już

podniesiono Go w górę... A u stóp Krzyża, blisko swojego Syna stoi Matka... i Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. I Jan, umiłowany uczeń Jezusa. "Oto Matka twoja!". Daje nam swoją Matkę, aby była naszą Matką. Wcześniej "dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić". Ale teraz odczuwa pragnienie... pragnie miłości, pragnie dusz. Consummatum est - "Wykonało się". Popatrz, niemądra dziecińco: wszystko to... wszystko to wycierpiał Pan Jezus dla ciebie... i dla mnie. Czy teraz potrafisz powstrzymać się od płaczu?

Różaniec Święty, piąta tajemnica bolesna

Powinniśmy bez znużenia, wytrwale ćwiczyć się w czynieniu dobra wiedząc jak trudno nam, ludziom, zdecydować się na sprawiedliwe postępowanie, jak dużo jeszcze

brakuje, aby współzycie na ziemi inspirowane było miłością a nie nienawiścią czy obojętnością. Nie da się też ukryć, że nawet gdybyśmy doszli do słusznego podziału dóbr i harmonijnej organizacji społecznej, nie zniknie ból spowodowany chorobą, niezrozumieniem lub samotnością, śmiercią osób, które kochamy, doświadczeniem własnej ograniczoności.

Na wszystkie te utrapienia chrześcijanin ma tylko jedną prawdziwą odpowiedź: Chrystus na Krzyżu, Bóg, który cierpi i umiera, Bóg, który poświęca nam swoje Serce, pozwalając, aby z miłości do wszystkich ludzi zostało przebite włócznie. Nasz Pan czuje odrazę do niesprawiedliwości i do tych, którzy się jej dopuszczają. Jednakże dozwala na jej istnienie, ponieważ respektuje wolność każdej osoby. Pan nasz i Bóg nie jest przyczyną bólu stworzeń, toleruje go jednak,

ponieważ – po grzechu
pierworodnym – jest częstką stanu
ludzkiego. Niemniej Jego Serce pełne
Miłości do ludzi – wraz z Krzyżem –
wzięło na siebie wszystkie te tortury:
nasze cierpienie, nasz smutek, nasz
niepokój, nasz głód i pragnienie
sprawiedliwości.

Nauka chrześcijańska na temat bólu
nie jest programem łatwych
pocieszeń. W pierwszym rzędzie jest
doktryną zaakceptowania cierpienia,
które jest nieodłączną
rzeczywistością życia ludzkiego. Nie
chcę też ukrywać przed wami, że i
mnie w życiu często towarzyszył ból i
wiele razy miałem ochotę płakać. Ale
mówię wam to z radością, ponieważ
gdzie jest Krzyż, jest też Chrystus i
Miłość. W niektórych wypadkach
czułem jak wzrastało we mnie
niezadowolenie z powodu
niesprawiedliwości i zła. Walczyłem
przygnębiony widząc, że niczego nie
mogłem zmienić ani nawet – mimo

chęci i wysiłków – złagodzić
niesprawiedliwej sytuacji.

Kiedy mówię wam o bólu, nie mówię
o nim tylko w sposób teoretyczny.
Nie poprzestaję na zbieraniu
doświadczeń innych,
potwierdzających fakt, że spotykając
się z cierpieniem czasem czujecie jak
chwieje się wasza dusza i wtedy
jedynym lekarstwem jest patrzenie
na Chrystusa. Scena z Kalwarii
obwieszcza wszystkim, iż utrapienia
zostają uświęcone, jeśli tylko żyjemy
zjednoczeni z Krzyżem.

Nasze udręki, przeżyte po
chrześcijańsku, stają się
zadośćuczynieniem i pokutą,
uczestnictwem w doli i życiu Jezusa,
który z miłości dobrowolnie
doświadczył całej gamy ludzkich
cierpień i wszelkiego rodzaju burz.
Urodził się, żył i umarł jako biedny;
był atakowany, posądzany,
oczerniany, obrzucany kalumniami i

niesprawiedliwie skazany; poznał smak zdrady i został opuszczony przez uczniów; doświadczył samotności, goryczy kary i śmierci. Teraz, ten sam Chrystus cierpi w swoich członkach, w zamieszkującej ziemię ludzkości, której jest Głową, Jednorodzonem i Odkupicielem.

Ból zajmuje ważne miejsce w planach Boga. Taka jest rzeczywistość, chociaż jej zrozumienie sporo nas kosztuje. Jezusowi – jako człowiekowi – też trudno przychodziło przezwyciężanie bólu: „Ojcze, jeśli chcesz zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”. Po tej usilnej prośbie i przyjęciu woli Ojca, chociaż świadomy czekającego Go cierpienia, Jezus spokojnie idzie na śmierć i przebacza tym, którzy Go krzyżują.

Nadprzyrodzone dopuszczenie bólu jednocześnie zakłada największe

zdobycze. Jezus, umierając na Krzyżu, zwyciężył śmierć i jako Bóg ze śmierci wydobył życie. Zachowanie się Syna Bożego nie jest tragiczną rezygnacją z powodu nieszczęścia; jest raczej zadowoleniem z przedsmaku zwycięstwa. W imię tego zwycięstwa miłości Chrystusa, my chrześcijanie, musimy wyjść na wszystkie ziemskie drogi i za pomocą słów i czynów siać pokój i radość. Powinniśmy walczyć – a jest to walka o pokój – przeciwko złu, niesprawiedliwości i grzechowi, ukazując w ten sposób, iż obecny ludzki stan nie jest ostateczny; że miłość Boża objawiona w Sercu Jezusowym osiągnie swój szczyt w duchowej chwale ludzi.

To Chrystus Przechodzi, 168

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/smierc-
pana-jezusa-na-krzyzu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/smierc-pana-jezusa-na-krzyzu/) (15-08-2025)